



**POWIATOWY URZĄD PRACY
w MIKOŁOWIE**

„Aktywizacja zawodowa społeczności lokalnej” to jedna z naczelnych idei funkcjonowania urzędów pracy. Powiatowy Urząd Pracy w Mikołowie stara się, aby ten zapis nie był tylko pustostowiem zapisanym na urzędniczym papierze.

Mikołowski PUP powstał w 2002 roku. Teresa Miguła, jego obecna dyrektorka, mówi, że w urzędzie od początku kładziono szczególny nacisk na aktywizację niepełnosprawnych. Podkreśla, że kontuuje dzieło poprzednich dyrektorów. Jej placówka zatrudnia 45 osób, z czego 4 to osoby niepełnosprawne:

„Są to osoby kreatywne i bardzo aktywne. Ich świeże spojrzenie wielokrotnie inspirowało nas do działania. Dzięki nim mamy większą świadomość potrzeb, oczekiwań i problemów osób niepełnosprawnych”.

Z inicjatywy pracowników w życie wszedł między innymi projekt skierowany do rodziców niepełnosprawnych dzieci.

Miał na celu ukazanie wachlarza możliwości uzyskania wsparcia i pomocy. Ten projekt spowodował, że rodziny poznały się i zintegrowały. Dziś dzięki wsparciu zupełnie inaczej patrzą na swoją sytuację, wymieniają się wzajemnie doświadczeniami” – podkreśla Teresa Miguła.

Giewont... Everest moich marzeń

Marzena Borucka, referent ds. administracyjnych, pracuje w mikołowskim urzędzie od 6 lat. Tak wspomina początki swojej kariery zawodowej:

„Bałam się... Nie wiedziałam, czy dam radę – fizycznie i psychicznie. Zachodziłam w głowę, jak dojadę do pracy. Dziś śmieję się ze swoich dawnych obaw”.



Agnieszka Rzepiak, specjalistka ds. rozwoju zawodowego, pracuje w urzędzie od 2009 roku. Podobnie jak pani Marzena, jest niepełnosprawna. Obie przełamują stereotyp dotyczący niepełnosprawnego pracownika. Nie chowają się w drugim szeregu, pani Marzena obsługuje klientów w punkcie informacyjnym dla osób z niepełnosprawnością, natomiast pani Agnieszka pracuje w referacie organizacji szkoleń.

„Warto zaważczyć o swoją przyszłość, o własny rozwój. Praca to spełnienie. Zamknięcie się na świat, w domu, to najgorsze wyjście. Praca daje możliwość samorealizacji i mnóstwo radości, dzięki obcowaniu z drugim człowiekiem”.

Marzena Borucka dodaje:

„Idąc do pracy, nigdy nie wiemy, co nas danego dnia spotka... Niby wiemy, jakie są nasze obowiązki, ale każdy dzień może być inny, każdego dnia może wydarzyć się coś nieoczekiwanego, możemy się czegoś dodatkowo nauczyć. Poza pieniędzmi to jest właśnie główny cel pracy. Sprawdzenie samego siebie – na ile jestem w stanie sobie sama poradzić i na jak wiele mnie stać”.

Perspektywa własnej niepełnosprawności pomaga obu kobietom rozwiewać wątpliwości pracodawców dotyczące zatrudnienia niepełnosprawnych bezrobotnych. A wątpliwości jest sporo. Marzena Borucka mówi, że:

„Jest pewna niechęć, dystans, brak chęci poznania drugiej osoby, czasem traktowanie drugiej osoby tak, jakby orzeczenie było dyskwalifikacją. Pracodawcy jeszcze nie są do końca otwarci, nie widzą szans w zatrudnianiu niepełnosprawnych. Widzą tylko problemy i zagrożenia. Na szczęście, dzięki licznym projektom i akcjom, które aktywizują środowisko niepełnosprawnych, sytuacja

na rynku pracy stopniowo się poprawia. Kropla drąży skałę. Jest lepiej, ale trzeba jeszcze dużo pracy i wysiłku, aby zmienić ludzką mentalność”.

Pani Agnieszka uważa, że wiele zależy także od samych poszukujących pracy, ich samooceny, odwagi i rezolucji.

„Trzeba wziąć sprawy w swoje ręce, nikt niczego nie zrobi za nas, jeśli sami nie wykonamy pierwszego kroku. Potem zawsze znajdują się ludzie, którzy pomogą, podadzą rękę i pociągną do przodu”.

Marzeniem pani Agnieszki jest zdobycie Giewontu. Wiele podobnych jej osób ma swój własny „Giewont” w postaci wyzwania codzienności. To często wyjście z domu, spotkanie z ludźmi, znalezienie pracy...

„Warto mieć cel, warto próbować, ponosić trudy. Po co? Po to, żeby przekonać się, że widok ze szczytu jest piękny”.





Nie taki diabeł straszny...

Nadmierna biurokracja i gąszcz przepisów, przez który ciężko przebrnąć – to główne przeszkody, które zdaniem dyrektorki mikołowskiego PUP-u odstraszałyby pracodawców od zatrudnienia niepełnosprawnej osoby. Teresa Miguła mówi, że doświadczenia kadry z Powiatowego Urzędu Pracy wskazują, że:

„Warto podjąć ten niewielki wysiłek, aby zacząć współpracę z wyjątkowymi osobami. Dzięki zatrudnieniu osób niepełnosprawnych wiele zyskaliśmy jako urząd, ale skorzystałam też sama. Uważam, że dzięki tym osobom rozwinęłam horyzonty i na wiele spraw, również w życiu prywatnym, patrzę inaczej”.

Z praktyki mikołowskiego PUP-u wynika, że pracodawcy zwracają dużą uwagę na kwestie finansowe. Początkowo pytają głównie o dostosowanie stanowiska pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych. Kiedy w trakcie rozmowy dowiadują się, że mogą uzyskać liczne dofinansowania, często ich nastawienie zmienia się na lepsze...



ZŁOTY LODOŁAMACZ 2011 w kategorii „Pracodawca Nieprzedsiębiorca”. Uzasadnienie wyboru: „Powiatowy Urząd Pracy w Mikołowie, oprócz działań wspomagających niepełnosprawnych pracowników, poszukuje wszelkich rozwiązań mających na celu maksymalną aktywizację zawodową ludzi z wszelkimi rodzajami niepełnosprawności, którzy zgłaszają się do urzędu”.